

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 162. — W Czwartek dnia 14. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lipca.

Wczoraj wieczorem spostrzeżono nadzwyczajne poruszenie przed kawiarnią Tortonięgo i na terasie kawiarni *Café de Paris*. Zewsząd słyszano ofiarujących pieniądze na korzyść: „25 ludorów przeciw!... Mam jeszcze 10!... Kto stawia 40 ludorów przeciw 20?... i t. d.” Przeciwna stawka była bardzo poszukiwana; stawka za zakładem nie zyskała wiele miłośników. Nie szło tą razą ani o depeszę telegraficzną, nadejść mającą, ani o spekulacye kupieckie lub skarbowe; owszem krzątali się li tylko członkowie Jokej-klubu. Przedmiotem zakładu była przejażdżka Majora Frazer do Brukseli tam i nazad, którą miał odbyć w ciągu 36 godzin, a tak więc dzisiaj w nocy o 2. stanąć w Paryżu. Północ nadeszła, ale nikt się z miejsca swego nie ruszył. Zapewne nigdy gońca gabinetowego lub handlowego z taką nie oczekiwano ciekawością. Im bardziej się zbliżała chwila stanowcza, tém mniej było za zakładem zwolenników. Już unosili się przeciwnicy Majora radością, gdy niespodzianie o godzinie w pół do pierwszej tentent koni i trzaskanie biczem w pewnej odległości słyszeć się dało. Natychmiast powstał na przeciwniej stronie zakładających się okrzyk rado-

ści: „Bravo Frazer, Niech żyje, Frazer! Byliśmy pewni rzeczy naszej! On tylko czego podobnego dokazać w stanie!” Przeciwnicy wydziwić się temu nie mogli, że 25 stopni upału śmiałego jeźdźcę od wygrania zakładu nie wstrzymały. Jeździec zbliżał się z swoim pocztylionem, zsiadł z konia, wszyscy go w oka mgnieniu otoczyli, winiszując mu i wyślawiając wytrwałość jego. Zamiast odpowiedzi przeraźliwy nastąpił śmiech. Okropne złudzenie! Nie był to Frazer, lecz Hr. Ch..., który przy bratnie wziął sobie konie pocztowe, aby przyjaciół swoich zwiéść. Pan Frazer nie przybył w nocy a nawet o godzinie 11, przedpołudniem jeszcze nań czekano. Nie udanie się zakładu jego w ten sposób powszechnie tłumaczy: Oprócz głównego zakładu, założył się jeszcze Lord Seymour, że jeden z zwoszczyków jego w 30 minut po Majorze wyjedzie i w pół godziny przed nim w Paryżu z powrotem stanie. Jakoż istotnie zwoszczyk Majora nad granicą belgijską dogonił. Pocztmistrzowie belgijscy zazwyczaj dobrych koni wierzchowych nie mają, a tak się stało, że na stacyi jednej, gdzie się oba zjechali, pocztmistrz używszy prawa dotyczącego się wyprawiania gońców, razem przybywających, im koni wierzchowych nie dał, lecz ich razem obydwóch w kabryoleciku do najbliższej stacyi wyprawił. Wystawmy sobie gniew i nie-

cierpliwość tych dwóch rywali, przymuszonych razem z sobą siedzieć w wozie, miasto prześcigania siebie na koniach. Zwoszczyk Lorda Seymour, który wczoraj zrana do Paryża powrócił, powiada, że nim do Bruxelli dojechali, trzy stacye takim sposobem przebyli. Czy zakład tak dziwnym sposobem przewany może być ważnym, o tem w klubie Jokej (zwoszczyków) wielkie się rozpoczęły epory.

Właścicielem domu, w którym Alibeu mieszkał przy moście des Arts, jest Pan Froment, były żołnierz gwardyi Karola X. uważany powszechnie za człowieka poczciwego i nie należący do żadnego politycznego stronnictwa. Alibeu mieszkał na pierwszym piętrze, w pokoju bardzo małym od tyłu. Nie rozmawiał z nikim, a nawet z właścicielem domu. Wychodząc brał z sobą zawsze łaskę z strzelbą; a nie ufając, lub też obawiając się, aby stróż domowy nie obejrzał dokładnie tej łaski, ukrywał ją troskliwie za komodą. Pewnego dnia zamiatając wywrócił łaskę, a podniosłszy ją, oglądał w obecności Alibeu, który z tego zdawał się być bardzo nieukontentowanym. Na oświadczenie stróża, iż taka łaska jest zakazana, i że gdyby ją jakiś agent policyjny widział, niezawodnie zabrałby ją, odpowiedział Alibeu: „Ledwo ptaki mogłyby z niej strzelać.“

Pan Kersabee, na którego zapadł był wyrok zaoczny, z powodu zaskarżenia, że roku 1832 dowodził w Wandei, stawiający się teraz dobrowolnie przed sądem, został uznany za niewinnego, ponieważ ministerium po wysłuchaniu kilku świadków, skargi nie popierało.

Z Strazburga, dnia 29. Czerwca.

W tutejszem mieście będzie także wystawiony pomnik Gutenbergowi, wynalazcy sztuki drukarskiej. Rzeźbiarz David robi model, który chce podarować miastu. Ze składki będzie zapłacony bronz; artysta zaś nic nie żąda za robotę.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 1. Lipca.

Izba niższa załatwiła na wniosek Lorda John Russell sprawę względem odrzucenia poprawek swoich do bilu municypalnego Irlandyi przez Izbę wyższą, takim sposobem, iż postanowiła, przez całe trzy miesiące bilem tym wcale się nie zajmować. Sir R. Peel nie pochwalał wprawdzie tego sposobu postępowania, sądząc, iżby było znakiem większego szacunku dla Izby wyższej, gdyby jej protestacyą wydrukować kazano; wszelako sam przyznał, że ponieważ obecnie o pojednaniu się ani myśleć nie można, wszelkie obrady i konferencye tylko bardziejby jeszcze umy-

sły wzburzały. Nie poczytał oraz rzeczą stosowną wnioskom Izby wyższej formalnie się sprzeciwiać i przyprowadzić rzecz do przegłosowania, spodziewając i obawiając się, że mimo dwóch ostatnich dla Ministerium niepomyślnych wyborów (w Merionetshire i Warwickshire) większość jednak na stronie Ministrów i że więc takim sposobem walka między obiema Izbami groźniejszy jeszcze przybierze charakter. O'Connell był wprawdzie, jak za zwyczaj, okropnie rozgniewany, hałasował i odgrażał swoim sposobem, oświadczył jednak, że nadziei swojej nie stracił, iż dostąpi nareszcie za pomocą ludu angielskiego sprawiedliwości dla Irlandyi; chce więc owe Repeelów grzmoty uskromić i Ministrów, o dobro kraju szczerze się starających, nadal jak najochoczej wapiąć. Zresztą przyobiecał jednak, że ponieważ Lordowie bez przymusu nie dla Irlandyi uczynić nie chcą, a Pan Robert Peel ich nietylko broni, lecz też oświadcza, że Izba wyższa na reformę korporacyi irlandzkich nigdy nie zezwoli, on z swojej strony kraj ustawicznie podburzać będzie. Równocześnie usiłował Lord Russell, ciesząc wprawdzie katolików irlandzkich niejaką nadzieją, jednak ich przekonać, że się po Torysach niczego dobrego spodziewać nie powinni. Wszakże obowiązkiem ich, wyjednać krajowi spokojność i to nowe jabłko niezgody jaknajprędzej usunąć; Torysowie sami znając dobrze wynikające siad dla kraju niebezpieczeństwo i szkody dla nich samych, czy później czy rychlej skłonny będą do pojednania się. W jakim sposobie to się uskuteczni to przepowiedzieć trudno; może w drodze propozycji na samym początku przyszłego posiedzenia, stosownie do której po zatrzymaniu istniejących korporacyi system wyborów tak miałby być urządzony, że administracya nie bezwarunkowo wpadnie w ręce molochu. To słuszne pośrednictwo powinnooby obie strony pogodzić. Jeśli zaś Lordowie istotnie zatrzymaniu korporacyi sprzeciwić się chcieli, w razie gdyby one nie mogły pozostać wyłącznie w ręku protestantów, tedy albo rychlej, albo później ujrzą się w konieczności ustąpienia.

Xiążę Oranii udał się do Blenheim, do dóbr Xięcia Marlborough sławnych z ogromu swoich rozlicznych zakładów. Synowie jego zwieźdźli słynne z rękodzielni miasteczka w północnych hrabstwach Anglii. Globe donosząc o nadzwyczaj okazałych przygotowaniach i uroczystościach w Hollandyi zapowiedzianych, wynurza przytém nadzieję, że te wzajemne przyjmowania pomyślną są wróżbą dla politycznej harmonii między obydwojema krajami.

Do Portsmouthu nadesłano rozkaz, aby ciągi do legionu zagranicznego w San Sebastianie z podwojoną rozpoczęto czynnością i 100,000 ładunków jej odesłano.

Przybyły z Veracruz statek „Congress“ przywozi gazety z Meksyku z d. 7. Maja. Pogłoski o rewolucyjnych poruszeniach w tej Rzeczypospolitej były bezzasadne. Wiadomość o klęsce i wzięciu w niewolę Santany nie doszła jeszcze do Meksyku, albo ją tam przytłumiono. Tymczasem prawia gazety o świetnych czynach wojennych, których w Texasie dokazał miano. O zajęciu Goliadu i rzezi tamecznej wyszły urzędowe raporty; sceny te krwi rozlewu z tej przyczyny pochwalają, że gniazdo węzów jadowitych, przypuszczone do granic meksykańskich, powinno być zniszczone. Wynika oraz z tego raportu, że stracenie jeńców nastąpiło w skutek okólnika rządu meksykańskiego do oficerów. Skarb publiczny w opłakanym stanie.

W Warwickshire, gdzie teraz odbył się wybór nowego członka Parlamentu, z 3,000 wyborców, więcej niż 2,000 zjednali zwycięstwo kandydatowi konserwatystów, Panu Shirley, nad przeciwnikiem jego, Panem Gray Skipwith.

Ci, którzy niedawno wrócili z Peru, wystawiają pomyślniejszy stan tego kraju, niż był dawniej. Przy lepszym systemie rządu, inożnaby cudy czynić w Peru; lecz wszystkim wydziałom zarzucają słabość i przekupstwo. Interesa skarbowe są bardzo nędznie kierowane, a wszelako źródła krajowe są takie, iż wczesna reforma postawiłaby Peruanów w możności nie tylko opędzenia wydatków krajowych, lecz oraz zapłacenia długu. Kopalnie w Pasco są obfite, niż były od lat 50.

Właściciele nowego Panteonu w Londynie, utworzyli towarzystwo pod firmą Bakers and Days, celem urządzenia tego gmachu, na wystawę najlepszych i najkosztowniejszych płodów sztuki pięknych i przemysłów rozmaitych narodów, dla ułatwienia ich sprzedaży za pośrednictwem dyrektorów i agentów towarzystwa. Urządzenie tego gmachu już zostało skończonem, a nagromadzone w nim na wystawę i sprzedaż przedmioty, nader zajmujące przedstawiają widok. Towarzystwo daje zaliczenia na złożone przedmioty, których wartość już około 20 milionów wynosi. Można przysyłać wyroki wszelkie wprost pod adresem towarzystwa za pośrednictwem domów handlowych z towarzystwem w związku zostających. Towarzystwo daje także zaliczenia na koszt transportu i opłatę cła.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Czerwca.

Xiężna Parmy, wdowa pod Napoleonie, przybyła dnia 23. b. m. z Schönbrunn do tutejszej stolicy, i udała się do kościoła Kapucynów, dla zwiedzenia grobów swego dośtojnego ojca, Cesarza Franciszka, i syna Xięcia Reichstadt; towarzyszył jej Hrabia Bombelles i jedna dama honorowa. Xięża Kapucyni odprawili z rana w kościele swoim requiem za dusze tych zmarłych, a potem zaczęła się msza żałobna, której Xiężna Marya Ludwika ze łzami słuchała. Nakoniec zaprowadzona do grobów, przed trumnami ojca i syna rzuciła się w przysposobione na ten cel przez Kapucynów krzesło, i w głębokim żalu pożąłona oddała się gorczym modlitwom.

Donoszą z Genui, iż na wniosek Konsula angielskiego włożono embargo na dwa okręty, które płynęły z bronią, amunicją i mundurami dla wojska Don Carlosa do Rosas i innych portów hiszpańskich.

Z Zagrabia, dnia 19. Czerwca.

Gazeta Zagrabska donosi dn. 18. Czerwca: W nadzwyczajnych wiadomościach, przybyłych z Serbii, donoszą, że Xiążę Miłosz posłał ku Drynie znaczny oddział wojska swojego i całą gwardję swą pod dowództwem swojego brata, a to dla wystawienia korpusu obserwacyjnego koło tej rzeki, odgraniczającej Serbię od Bośni. Zdaje się więc, że Xiążę Miłosz dopoty żadnych działań w Bośni nie przedsięwzięmie, dopóki rozruchy w tym kraju groźniejszego charakteru nie przybiorą.

Podług listów od granicy tureckiej wybuchło powietrze w Adrianopolu, o czem tak Xiążę Miłosz, jako też Węzyr Belgradu i Jurem Obrenowicz zawiadomieni zostali, dla atryżenia gościńców, prowadzących z Adrianopola do Serbii, a przeto dla przeszkodzenia, iżby się zaraza morowa do tego Xięstwa nie wkradła.

S z w a j c a r y a.

Z Bazylei, dnia 24. Czerwca.

Oczekiwanie, że przy tak zwanym czerwonym domu znajdują się znaczne warstwy soli kamienniej, zupełnie już teraz spełnionem zostało. Gdy prześwidrowano dwie gipsem od siebie oddzielone warstwy solne, jedną 8" drugą 10" grubości; dobyto się w końcu ostatniego tygodnia do większego łóżyska soli, którego objętość wazakże nie jest dotąd jeszcze zbadaną, ponieważ dotychczas przebito ziemię dopiero na 4'. P. de Glenk, jak słyhać, ma prace swoje wiercenia sposobem artezyjskim, przedsięwzięte w pobliżności Bubendorfu, o

godzinę drogi od Liestalu, a od roku zaniechane, znowu rozpocząć, ponieważ czynione tam postrzeżenia jeognostyczne zgadzają się z wielu względów z czynionemi koło tak zwanego czerwonego domu badaniami.

W l o c h y.

Od granic włoskich dnia 20. Czerwca.

Zbiór jedwabiu nie będzie tego roku obfitym w krajach włoskich, i nie będzie można dostawić go tyle, ile żądają. Wyroby jedwabne w Anglii powiększają się; albowiem kupcy londyńscy i manchesterscy zamówili więcej jedwabiu, niż zwykle. Jeden z kupców londyńskich przeznaczył 20,000 funt. szterl. na kupienie jedwabiu.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu Doktora Chrystyana Bogumiła Gumperta, Radcy regencyjnego i medycyny, został w dniu dzisiejszym proces spadkowo-likwidacyjny rozpoczętym.

W celu podania wszelkich pretensyi do tejże masy likwidacyjnej, wyznaczonym jest termin na

dzień 14. Listopada r. b. zrana o godzinie 10ej przed Referendaryuszem Wollner.

Wzywamy przeto niniejszemi wszystkimi, którzy do tejże masy pretensye mieć sądzą, aby się w powyższym terminie osobiście lub przez wylegitymowanego pełnomocnika z takowemi zgłosili, z ostrzeżeniem, iż kto w tym terminie nie stanie, utraci wszelkie swe prawa pierwszeństwa, a z swą pretensją tylko do tego odesłanym zostanie, co po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli, z masy jeszcze pozostanie.

Poznań, dnia 17. Czerwca 1836.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.

Wydział pierwszy.

Uwiedomienie o plantaży nasienia

białej cukrowej ćwikły,

zwanęj według Jacquina

Beta Cicla altissima

według Schkura

Beta vulgaris altissima

tak że

Bétterave blanche de Silésie.

Ponieważ wielu osobom chodującym ćwikłę cukrową, jakoteż fabrykantom cukru zależeć na tém może, aby moją ćwikłę cukrową w zie-

mi rosnącą z czystym białym korzeniem, i z takimże mięsem, którą przezimowałem i w celu zyskania z niej w roku bież. nasienia, w Kwietniu r. b. wysadziłem, widzieli naocznie i przekonali się o prawdziwości ćwikły po jej liściach, słupkach i kwiciu, przeto mam honor donieść niniejszem, że plantaża ta moja znajduje się

w Kochern, w powiecie Olawskim $3\frac{1}{2}$ mili od Wrocławia a $1\frac{1}{2}$ od Strehlen, niedaleko szosy z Wrocławia do Strehlen; w obwodzie regencyi wrocławskiej;

że zasadzoną jest 90 tysiącami ćwikły i że inspektor plantaży, Pan Gautier, jako też stróż plantaży, Halludacheck, upoważnieni są ode mnie do pokazywania jej każdemu, kto ją oglądać zechce w celu przekonania się o tém, że nasienie z niej zyskane nie jest fałszowanym.

Ćwikły cukrowe, przeznaczone na rok przyszły na nasienie, rosnące głęboko w ziemi, widzieć można podobnie w Kochern. Prawdziwe ukontentowanie sprawiłoby mi, gdyby wielu znawców plantażę tę moją zwiedzić raczyło.

Zamówień nasienia z prawdziwej cukrowej ćwikły nieprzyjmują w Kochern, lecz takowe muszą być czynione w handlu moim w Wrocławiu, akąd według życzeń rozsyłane będzie nasienie.

Gdy zaś nasienie ćwikły cukrowej mego własnego sprzętu zwykle w krótkim przeciągu czasu rozsprzedają i z tegorocznego sprzętu wiele już sprzedałem, przyjmując w każdym czasie zamówienia i uskuteczniając je porządkiem dat, w których je odbieram, przeto nie moją być dzie winą, gdy późniejsze zamówienia nie będą mogły być całkiem uskutecznione, z przyczyny braku nasienia własnego mego sprzętu albo gdy zamiast nasienia mego sprzętu zniewolony zostanę przesłać nasienie zakupione przezemnie składając; z tej przyczyny upraszam interesentów o wcześnie zamówienia.

Przyszłe nasienie moje trawne i koniczyny, przeszło w 100 gatunkach, znajduje się podobnie w Kochern; Panowie gospodarze wiejsacy zechcą zapewne widzieć takowe, przeto zaleciłem podobnie, aby im było okazywane.

Wrocław (w Szląsku). w Czerwcu 1836.

Fryderyk Gustaw Pohl,
przy ulicy Schmiedebrücke Nr. 12.

O warunkach sprzedaży dóbr Bagrowa do-wiedzieć się można u podpisanego.

G u d e r i a n,

Kommissarz Sprawiedliwości Nr. 176
Wilhelmowskiej ulicy.